

LIST OTWARTY RADNEJ GMINY KĘTRZYN

Szanowni Państwo!

Piszę do Państwa, ponieważ chcę wyrazić swoje niezadowolenie w kwestii działań Wójta Gminy Kętrzyn Pawła Bobrowskiego. W sobotę 3 września odbyły się Dożynki gminne Gminy Kętrzyn, z zaakcentowaniem na słowo „w sobotę”. Z tego co mi wiadomo, wcześniej dożynki planowane były na dzień 4 września w niedzielę, jak tradycyjnie, co roku. Jednak Wójt wpadł na pomysł przesunięcia terminu. Owszem, gdyby były jakieś poważne powody to zrozumiałabym, ale niestety, odniosłam wrażenie, że tegoroczne dożynki zorganizowano na potrzebę promocji osoby Pana Wójta i budowania przychylności potencjalnego elektoratu. Na ostatniej sesji Rady Gminy Kętrzyn, osobiście zadałam pytanie dla Pana Wójta Bobrowskiego, dlaczego zmienia tradycję i przesuwa termin uroczystości na sobotę, w odpowiedzi otrzymałam stwierdzenie, że ludzie tak chcieli. Przepraszam, jacy ludzie? Od wielu lat społecznie działam w zakresie kultury, zwłaszcza tej ludowej, prowadząc Stowarzyszenie i zespół „Mazurska Kosaczewina” i nieskromnie mówiąc, znam się na kulturze, a zwłaszcza tradycji ludowej. Według mojej najlepszej wiedzy, **dożynki to święto rolników**, którzy codzienną, ciężką pracą przyczyniają się do tego, abyśmy mieli chleb powszedni. W większości rolnicy to ludzie pobożni, więc zwracam Panu Bobrowskiemu, który bodajże sam jest rolnikiem, szczególną uwagę i przypomnienie, że wspólne świętowanie powinno odbyć się dnia świątecznego, czyli niedzieli, a nie dnia roboczego w sobotę. Osobiście, jako nie tylko Radna Gminy Kętrzyn, ale w szczególności, jako członek jedynej w gminie zespołu ludowego „Mazurska Kosaczewina”, wzięłam aktywny udział w obchodach dożynkowych. Przygotowaliśmy, jak co roku wieniec dożynkowy, podczas transportu którego, w dniu dożynek sobotniego przedpołudnia, nie dało się nie zauważyć przez odległość 23 km naszej trasy dojazdowej ciężko pracujących w polu rolników. Sobotnia msza dziękczynna odbyła się o godz. 11.30 w kościele w Wilkowie, po czym korowód dożynkowy udał się do miejscowości Łazdoje. Tam odbyły się „krasomówcze” przemówienia lokalnych władz samorządowych i gości, co zrobiło

na mnie wrażenie powrotu do poprzedniej „epoki”, gdzie gospodarzami dożynek byli przedstawiciele władz administracyjnych różnych szczebli (od gminnych do centralnych) i miały charakter polityczny wyrażając poparcie dla ówczesnej władzy, a nie dziękczynny dla zasłużonych, spracowanych rąk naszych rolników. Owszem, Wójt Gminy Kętrzyn chciał wręczyć statuetki dla rolników podczas tegorocznych dożynek, ale na około dziesięć osób nominowanych i wyróżnionych stało się dwie, co konsekwentnie świadczy o tym, że te dożynki gminne nie były dla rolników. Osobiście znam wielu rolników w gminie Kętrzyn (mój mąż jest rolnikiem), ale na dożynkach ich nie spotkałam. Brak szacunku właśnie dla tych osób jest niedopuszczalny, zwłaszcza, że gmina Kętrzyn jest gminą rolniczą i jednym ze źródeł dochodów gminy są podatki rolne!

Na potwierdzenie moich przemyśleń zacytuję słowa Wojewody Warmińsko-mazurskiego, który w liście skierowanym do Pana Wójta Bobrowskiego pisze: „...Dożynki gminne są jednym z elementów kultury polskiej oraz ważnym wydarzeniem w życiu wsi, kiedy rolnicy pragną podziękować Bogu za zebrane plony. Jest to uroczystość wypływająca z kultury ludowej, osadzona w tradycji religijnej, zwłaszcza tu, w Polsce. ... Rolnicy są grupą społeczną często nie docenianą, jednak ich wyteżonej pracy i wielu godzinom spędzonym w deszczu i słońcu zawdzięczamy to, że nikomu z nas nie brakuje pożywienia. ...”

Chcę poruszyć również temat zlekceważenia i zignorowania niektórych osób zaangażowanych w część artystyczną tegorocznych dożynek, a mianowicie, chcę powiedzieć o fakcie zorganizowania przez Wójta Bobrowskiego poczęstunku dla wybranych osób podczas trwających występów. Obiad dla „VIP-ów” w odrębnym zamkniętym pomieszczeniu (świetlica wiejska w Łazdojach) nie był ostatecznie złym pomysłem, sama też byłam osobiście przez Pana Wójta na piśmie zaproszona, ale nie powinien być o godz. 15 podczas trwających jeszcze oficjalnych występów zespołów nie tylko z terenu gminy Kętrzyn, ale też zaproszonych gościnnie, gdzie oficjalna część dożynek trwała jeszcze do godz. 18! Taki to jest „szacunek” do rolników, mieszkańców i artystów. Sama od wielu lat działam w obszarze kultury i bardzo ubolewam nad brakiem kultury podczas dożynek gminy Kętrzyn!

W tym miejscu nie mogę jednak pominąć faktu, że zaplecze techniczno-organizacyjne tej imprezy było naprawdę na wysokim poziomie, a przede wszystkim praca osób zaangażowanych w przygotowania, prowadzenie imprezy, piękne stoiska sołectw w wiejskiej scenerii, przygotowane potrawy, praca tych osób zasługuje na pochwałę i szacunek!

Wszechobecna obłuda (nie tylko lokalnie) niejednej osobie mąci własne myślenie, bądź też zależność wobec władzy nie pozwala na obiektywne spojrzenie, proszę więc zatem, aby chociaż te moje skromne przemyślenia trafiły do większego grona odbiorców dzięki Państwa pomocy w opublikowaniu mojego listu.

Z poważaniem

Agnieszka Rosig

Radna Gminy Kętrzyn

Prezes Stowarzyszenia

„Mazurska Kosaczewina”

Do wiadomości:

1. Przewodniczący Rady Gminy Kętrzyn,
2. Gazeta Olsztyńska - Gazeta w Kętrzynie,
3. Tygodnik Kętrzyński,
4. Nasze Miasto Kętrzyn.
5. Życie Kętrzyna